



Sławomir Oleszek
Gdańsk, 2022

FUNG CHUN

niezłomny duch bocznego Wing Chun



Fung Chun

Fung Chun, po mandaryńsku Feng Chao Zhen (馮朝振), urodził się w marcu 1921 roku w Mu Bian Fang (穆便坊), dwa kilometry od centrum Gulao, położonego niedaleko miasta Heshan w prowincji Guangdong. Pochodził z biednej rodziny, ale był dość silny i zaradny. Miał kręłą posturę i nieustępliwy charakter. Sąsiedzi nazywali go „Da Lu Zhen” (大輓振), co charakteryzuje człowieka obrotowego i energicznego. Przydomek ten, który można przetłumaczyć jako „Kołowrót”, albo w tym kontekście „Wielki Bęben”, towarzyszył mu przez całe życie.

W dniu 7 lipca 1937 roku w Fengtai na przedmieściach Pekinu wydarzył się akt agresji militarnej, który przeszedł do historii jako „Incydent na Moście Marco Polo”. Został wywołany przez żołnierzy japońskich, którzy zajęli zwrotnicę kolejową i tym dokonali prowokacji wymierzonej przeciwko władzom chińskim. Następstwem była akcja bojowa, która stała się pretekstem do rozpoczęcia marszu na Pekin i zajęcia dalszych obszarów kraju. Zdarzenie

zapoczątkowało Drugą Wojnę Chińsko-Japońską, która przekształciła się w ośmioletnie zmagania Republiki Chińskiej z Cesarstwem Wielkiej Japonii. Fung Chun miał wówczas 16 lat. Po raz pierwszy spotkał się z masowym okrucieństwem wojny i okupacją, która również jego wciągnęła w wir walki narodowo-wyzwoleńczej. Działania wojskowe sił japońskich, oraz wprowadzone liczne zakazy i ograniczenia dla ludności cywilnej pogorszyły i tak słabą sytuację bytową rodziny Fung. Z tego powodu wraz z braćmi i przyjaciółmi podróżował na targ Gaoming Sanzhou po tańsze produkty. Uciążliwością były jednak grasujące bandy rabusiów i grupy rozpoznawczo-dywersyjne okupanta.

Lokalne gangi złożone z kryminalistów, maruderów i kolaborantów okradły wieśniaków wracających z targu, objuczonych zakupami dla całej wsi. Terror był powszechny. Zdarzało się, że wieśniacy wracali do Gulao z pustymi rękami, bez towarów i oszczędności, które siłą im odbierano.

Czasy były niespokojne. Łatwo można było zostać poturbowanym lub zabitym z byle jakiego powodu. Gulao musiało mieć jednak zapewnione dostawy produktów żywnościowych, zwłaszcza ryżu. W tym celu mieszkańcy zbierali się w małe grupy i podróżowali po zakupy w odleglejsze rejony prowincji.

Aby radzić sobie z przemocą jakiej doznawali na trasie, Fung Chun wraz z braćmi zwrócił się do wujka Wong Wah Sam'a (王華三), aby nauczył ich samoobrony. Miał on już swoje lata, ale nadal był sprawnym bokserem Wing Chun (詠春拳), czy też Rong Chun, jak wymawiano tę nazwę z akcentem Gulao. Gdy Wong Wah Sam (1862-1944) miał 23 lata, zaczął uczyć się klasycznego, frontального Wing Chun w domu Wielkiego Mistrza Leung Jan'a (梁贊), który zatrudnił go do prac pomocniczych. Był mikrym i wątłym człowiekiem, niskiego wzrostu. Jego waga nie przekraczała nawet 40 kg.



Fot.1. Most Marco Polo. Ocalony świadek wybuchu II Wojny Chińsko-Japońskiej. Autor: Logga Wiggler

Po zaakceptowaniu do grupy treningowej był obowiązany brać udział w sparringach wolnego Chi Sau z dziećmi mieszkającymi w domu Leung Jan'a i innymi uczniami, którzy byli już stosunkowo biegli w technikach Wing Chun. W grupie tej znajdowali się między innymi Yi Ying (易英), Leung Bo Chang (梁伯長), Leung Chao (梁照), Leung Guan Wah (梁光華).

Leung Jan regularnie obserwował postępy Wong Wah Sam'a i nie były one zadowalające. Podczas frontalnej walki, zgodnej z główną zasadą Wing Chun był zbyt słaby, aby przeciwstawić się fizycznie i nie dawał sobie rady przy błyskawicznych ciosach współwiczających. Z tego powodu Leung Jan opracował i wdrożył zupełnie nową koncepcję ataku z „bocznego ustawienia ciała”, która pozwoliłaby mu dorównać pozostałym. Wong Wah Sam przyswoił sobie tą technikę i zaczął odnosić drobne sukcesy w sparringach z bokserami, od których przedtem zbierał cięgi i siniaki.

Leung Jan skorygował technikę frontalną, której nauczał wcześniej w Foshan i posiadał za jego sprawą Chan Wah Shun, a poza nim Ng Chun So, Yip Man i inni. Przekształcił jej cechy w technikę bocznego ustawienia i ataku Pin Sun, która różniła się od działań frontalnych. Wong Wah Sam mógł teraz zadawać silniejsze ciosy i dzięki temu wyrównywał swoją pozycję w grupie.

Następnie Leung Jan przetworzył formę Luk Dim Boon Kwun (六點半棍) składającą się z 6 i pół techniki długiej tyczki, na formę 3 i pół techniki długiej tyczki Sam Dim Boon Kwun (三點半棍). Tą też wprowadził do programu wyszkolenia swoich uczniów w ramach tak zwanego „Gulao Pin Sun Wing Chun” (古勞偏身詠春拳). Kantońskie Pin Sun, a mandaryńskie Pian Shen oznacza „bokiem” lub „częścią ciała”, a w kontekście Wing Chun boczne ustawienie ciała wobec napastnika.

Braciom Fung, którzy regularnie podróżowali na targ i nie czuli się poza Gulao bezpiecznie, zaczęło zależeć na opanowaniu walki wręcz, aby radzić sobie w sytuacjach krytycznych, gdy zostaną napadnięci. Wong Wah Sam był na początku niezdecydowany, ale przyczyny, o których opowiedzieli bracia Fung go przekonały. Jako wujek nie wybaczyłby sobie, gdyby jego siostrzeńcy zginęli w walkach z bandami rabusiów, a on im nie pomógł choćby w ten sposób. Zgodził się po pewnych oporach i do 1938 roku młodzieńcy poznali już podstawy Wing Chun.

W grupie treningowej oprócz Fung Chun'a uczestniczyli, Fung Ying Mian (馮應棉), Fung De Hong (馮德洪), Fung De Quan (馮德權), Fung Wen Zhan (馮文湛), Fung Jian Jue (馮堅就), Gu Zhao Long (古兆龍), bracia Lao Wen Zhi (勞文志), Lao Shao (lub Zhao) Quan'a (勞兆權) i Lao Zhi Min. Ćwiczących pod kierunkiem Wong Wah Sam'a było więcej, ale oficjalnie miał 8 uczniów.

W 1939 roku po dwóch latach nauki, Fung Chun udając się ze swoją grupą na targ do Sanzhou rozgromił atakujących ich bandytów, którymi dowodził Lao Guang. Wong Wah Sam powiedział mu wtedy, że z tego powodu, że wyeliminował napastników krzywdzących ludzi, mieszkańcy Gulao docenią go, ale powinien wziąć pod uwagę, że tak naprawdę to kropla w morzu. Największej krzywdy doznawali bowiem od Japończyków i ich chińskich donosicieli. Z tego powodu Fung Chun powinien wykorzystać swoje umiejętności i wstąpić do sił partyzanckich, żeby walczyć dla przyszłości Chin. Fung Chun przyjął radę wujka, który był jego mistrzem i autorytetem. Dołączył do Lao Wei Jian'a w zorganizowanej przez Gu Wen'a antyjapońskiej partyzantce, działającej przy rzece Xijiang (西江). W dzień pracował, a Wing Chun doskonalił w nocy. Trwała okupacja i nie było innej możliwości uprawiania kungfu, niż w ukryciu.

Z lat czterdziestych zachowało się wiele wspomnień, którymi Fung Chun przybliżał, jak wyglądała wojna w jego regionie. Jednym z pierwszych zadań partyzanckich jakie otrzymał, była organizacja i ochrona transportów zboża, które z małą grupą pomocników musiał załadować na łódź i dostarczyć w umówione miejsce drogą wodną i lądową. Pozwalało to zaspokoić potrzeby wieśniaków i bojowników na pewien czas.

Podczas jednej z takich wypraw po rzece Jiujiang (九江), załoga japońskiego statku patrolowego wysłedziła grupę Fung Chun'a. Gdy doszło do kontaktu, czterech Japończyków wycelowało karabiny, a asystujący im tłumacz, który był chińskim zdrajcą wykrzyczał, że armia japońska rekwiruje ich zboże, a jeżeli się przeciwstawią to zostaną zastrzeleni. Poddanie się Japończykom, lub puszczenie ich wolnymi oznaczałoby utratę twarzy. Dlatego Fung Chun zwrócił się do swoich towarzyszy, aby się nie bali i przygotowali do ataku. Pozorowali oddanie zboża, żeby w dogodnym momencie pokonać żołnierzy.

Rozładunek kontrolował jeden z nich wraz z tłumaczem, a pozostali trzymali załadowaną i wycelowaną broń. Fung Chun ze swoją grupą wziął kosze wypełnione zbożem i udał się w kierunku wskazanym przez tłumacza. W okolicy wcześniej padał deszcz i ścieżka, którą szli była jeszcze wilgotna. Dowodzący z tłumaczem poślizgnęli się i spadli ze zbocza, co zdezorientowało tych z tyłu. Wtedy Fung Chun krzyknął do Tian Xi - zrób to. Zanim stojący za nim żołnierze zdążyli zareagować, ten odwrócił się i powalił dwóch na ziemię. Podczas walki pobili wszystkich.

Przerażony tłumacz chciał uciec, aby ratować swoje życie. Był tak wystraszony, że ukląkł i błagał o litość. Fung Chun zwrócił się do niego ostrym językiem, że skoro pomaga Japończykom przeciwko Chińczykom nie może puścić go wolno, bo może w przyszłości wyrządzić jeszcze większe krzywdy, również jemu. Pokonani nie mogli zatem zachować życia. Po wszystkich ich ciała zakopano, a łódź obciążono kamieniami i zatopiono. Dzięki stoczonej walce przewieźli zboże, a wyczyn okrył Fung Chun'a sławą. Jego grupa pokonała zawodowych żołnierzy, uzbrojonych w karabiny gotowe do wystrzału. Wymagało to silnych nerwów, sporej odwagi i dobrego zgrania całej grupy, którą kierował Fung Chun.

Latem 1942 roku otrzymał od dowódców inne zadanie. Miał zakraść się do wioski Jie Zhou u podnóża góry Dayan i zniszczyć linie komunikacyjne japońskich diabłów, jak nazywano żołnierzy okupujących Chiny. Rankiem wraz z Gu Wen'em i Lao Wei Jian'em przebrali się na czarno i udawali rybaków. Zabrali sprzęt i ukryli się w lesie. Po zmroku podeszli pod słup telefoniczny z bronią i szczypcami. Był on przez Japończyków przesmarowany grubą warstwą mazidła w rodzaju farby, aby nie można było się wspiąć. Fung Chun podskoczył na słup i mimo trudności silnymi nogami odepchnął się w górę, gdzie zadzierzgnął drążek. To pozwoliło im wspinać się na przemian, przecinać linie telekomunikacyjne i demontować przewody.



Leung Jan



Wong Wah Sam



Fung Chun

Linia przekazu systemu Pin Sun Wing Chun w wiosce Gulao

Akcja się udała i uniemożliwiła przekazywanie rozkazów wojskowych pomiędzy jednostkami armii japońskiej. Pozwoliło to później na skuteczny atak partyzantów na żołnierzy. Cała trójka wykonała zadanie i o świcie powróciła do domów. Partyzanci jeszcze wiele razy nękali Japończyków i odcinali ich od zaopatrzenia w różne materiały. Sprzyjały temu warunki lokalizacyjne i ukształtowanie terenu wokół Gulao.

Wiosną 1944 roku brakowało już wielu produktów, zwłaszcza soli potrzebnej do konserwacji i przygotowania żywności. W tym czasie droga prowadząca z Gulao na targ Sanzhou została zablokowana przez siły okupacyjne, które ustawiły punkty kontrolujące ruch Chińczyków.

Dowódca Fung Chun'a polecił mu wówczas zabrać pięciu partyzantów i udać się na targ do Sanzhou celem zakupu soli, żywności i rzeczy potrzebnych do utrzymania grup bojowych.

Fung Chun z partyzantami pokonał trasę z wielkim trudem. Była odległa, naszpikowana Japończykami i ich czujkami. Wracając górską drogą dotarli do rzeki u podnóża wioski Yin Keng w Cha Shan. Były tam zacumowane drewniane łodzie, na które zrzucili sól i inne zakupy. Fung Chun odepchnął się bambusową tyczką i ruszył w kierunku domu omijając posterunek kontrolny. Gdy schodzili na brzeg nagle z lasu wyłonił się japoński żołnierz wraz z kolaborującym tłumaczem. Bagnetem osadzonym na karabinie uderzył w dno łodzi i zaczęła napływać woda, która mogła nasączyć sól. Widząc to Fung Chun wbił tyczkę w serce żołnierza, który z wymiotował krwią i padł bez ducha. Potem odwrócił się i zamachem skierował tyczkę w stronę szyi tłumacza. Ten stracił przytomność i upadł porażony. Fung Chun wyjął zza jego paska pistolet i polecił wszystkim przenieść sól na brzeg, aby nie zamokła. Potem ewakuowali się i dostarczyli sól partyzantom.

Jesienią 1944 roku mistrz Wong Wah Sam zaniemógł. Był w podeszłym wieku, a warunki wojny, zwłaszcza brak odpowiedniej opieki medycznej bardzo osłabiły jego organizm. Choroba okazała się poważna i nie pozostawiała złudzeń co do rokowań. Zwrócił się więc do Fung Chun'a z prośbą, aby kontynuował dzieło, które pochodziło z przeszłości i podjął się rozpropagowania stylu Gulao, którego ideą nie była walka zaczepna z innymi ludźmi, ale walka obronna przed agresją. Wing Chun poza walorami bojowymi miał przede wszystkim kształtować odpowiedni wzorec moralny i wychowawczy. Ta wartość Wing Chun była godna zachowania i przekazania innym. Mistrz Wong Wah Sam zmarł wkrótce w wieku 80 lat.

W dniu 2 września 1945 roku zakończyła się Wojna na Pacyfiku. Japonia bezwarunkowo skapitulowała, a sam akt został podpisany na pokładzie amerykańskiego pancernika USS Missouri. Dzięki temu Fung Chun mógł wypełnić wolę swojego wujka i jednocześnie sifu. W kolejnych latach rozpropagował Wing Chun i wykształcił wielu mistrzów.



Fot.2. Pancernik USS Missouri. Autor: Clarence Alford



Fot.3. Stara zabudowa Guangzhou, budynek dawnej cukrowni. Autor: Spencer Wing

W 1958 roku Fung Chun udał się do Kantonu (Guangzhou), aby podjąć pracę zarobkową. Przebywało tam już wielu praktyków Gulao Wing Chun (古勞詠春), w tym jego kuzyn Fung Hui Lian, oraz Gu Wen Zhi, Gu Zhao Long, Gu Ke Jiao, Gu Ke Qiong, Lin De Lian, i inni. Gu Ke Jiao organizował wtedy sparringi wolnego Chi Sau w swoim domu.

Wing Chun z bocznym ustawieniem różni się od tego, jakie znamy z charakterystycznej praktyki frontальной, występującej w metodzie Foshan i Guangzhou, oraz szkołach Yip Man Ving Tsun w Hong Kong'u. Boczne ustawienie było propagowane jedynie w Gulao, gdzie zostało opracowane przez Wielkiego Mistrza Leung Jan'a, między innymi dla potrzeb Wong Wah Sam'a. Wspólne dla metody bocznej i frontальной było jednak źródło w osobie tego samego przodka. W Guangzhou, Fung Chun nauczał systemu Gulao Pin Sun Wing Chun przez 6 lat, a potem się wyprowadził.

W 1964 roku wyjechał do Hong Kongu, gdzie miał kontakt z Fung Gen Zhu. Podjął się pracy tragarza w porcie, która powodowała, że był przewlekłe zmęczony. Pracował ciężko po wiele godzin na dobę. Niekiedy rozładunek statków odbywał się również w nocy, aby towary trafiły na rano do sklepów i restauracji. Z tego powodu, jak wielu innych kładł się i zasypiał gdzie popadnie, aby chociaż trochę zregenerować siły. Spał też w okolicznych slumsach i przy nabrzeżu. Przez to został kilka razy pokąsany przez jadowite węże i niemal stracił życie. Pomoc medyczna przyszła jednak w porę i sprawa zakończyła się jedynie na amputacji prawego kciuka.

Potem poszedł do pracy na targu jako sprzedawca. Z pomocą przyjaciół otworzył kwoon, w którym zaczął zarabiać na życie nauczając Wing Chun chińczyków pochodzących z Hong Kong'u, oraz z Foshan, Nanhai, Panyu i innych miejscowości. Przy okazji otworzył praktykę Tradycyjnej Chińskiej Medycyny, a jego uprzejmość i rycerskość przysparzały mu klientów. Znał się na prawach

pracowniczych, miał głębokie poczucie sprawiedliwości i był szanowany. Ludzie często przychodzili do niego po różne porady i nigdy im nie odmawiał.

Zyskiwał też w środowisku chińskich sztuk walki, ponieważ nie bał się pojedynków z mistrzami Hong Kong'u. Pewien Brytyjczyk, który uprawiał boks chciał spróbować swoich sił w konfrontacji z Gulao Wing Chun. Spotkał się w tym celu z Fung Chun'em, ale gdy tylko rozpoczął ruch, niezwłocznie został zablokowany przy użyciu techniki z formy dłoni motyla. Ponieważ pojedynek przegrał, zaproponował, że zostanie jego uczniem i będzie płacić za prywatne lekcje kwotę równowąszą 60 000 juanów ChRL. Była to ogromna suma, niestety Fung Chun odrzucił propozycję, chociaż średni miesięczny dochód mieszkańca Hong Kong'u wynosił w przeliczniku zaledwie 200 juanów. Łatwo sobie wyobrazić z jakiego dochodu zrezygnował Fung Chun. Jego znajomi nie mogli w to uwierzyć i mówili, że było to bardzo nierozsądne posunięcie.

Przyjęcie na ucznia zamożnego Brytyjczyka mogło całkowicie zmienić jego sytuację życiową. Fung Chun patrzył na to jednak inaczej. Miał świadomość, że Chiny od wieków były atakowane, grabione i eksploatowane przez kraje Zachodu. Wielka Brytania wiodła w tym prym. Trudno było bowiem zapomnieć o dwóch wojnach opiumowych, podczas których Brytyjczycy przyczynili się do śmierci wielu Chińczyków jedynie z powodu odmowy wymiany herbaty na inne produkty brytyjskie, które dla nich były bezużyteczne. Dobrze pamiętał opowieści o czasach kolonialnych. Miał poczucie, że powinien chronić Wing Chun przed ludźmi ze świata Zachodu. Taka też była kultura panująca wśród wielu mistrzów kungfu o tradycyjnym podejściu. Uważał, że jeżeli obcokrajowcy opanują Wing Chun, to będą jeszcze bardziej agresywni w Chinach i wykorzystają tę sztukę walki przeciwko narodowi chińskiemu.



Fot.4. Czerwona dżonka, coraz rzadszy widok na planie Hong Kong'u. Autor: Mario Ohibsky

W Hong Kong'u, Fung Chun poznał się z Yip Man. Można powiedzieć, że mieli wspólny język, byli w podobnym wieku i chociaż uprawiali różne systemy Wing Chun ich wspólnym przodkiem był Wielki Mistrz Leung Jan. Yip Man mieszkał przedtem w Foshan, godzinę drogi od Gulao.

Spotykali się najczęściej w herbaciarni, aby towarzysko napić się herbaty, przedyskutować Wing Chun i umówić się na wspólną praktykę. Obaj pochodzili z daleka i relacje społeczne budowali od podstaw. Do szkoły Yip Man'a należał między innymi Lee Shing, który przeniósł się do Hong Kong'u z Heshan, oddalonego od Gulao o 15 km. Wcześniej uczył się Wing Chun od Fung Ying Mian'a.

Jednym z uczniów w szkole Yip Man'a był Bruce Lee, który w środowisku Wing Chun uchodził za gwiazdę kina młodzieżowego. Grał epizody w filmach od lat dziecięcych i później uzyskał role w produkcjach bardziej kasowych. Jego rodzina była stosunkowo zamożna, przynajmniej do tego stopnia, że zatrudniała dwóch służących.

Bruce Lee dowiedział się o spotkaniach Yip Man'a z Fung Chun'em oraz, że obaj byli mistrzami Wing Chun w takim samym 3 pokoleniu. W tym czasie Fung Chun miał już pewne grono uczniów w Hong Kong'u i prowadził własne kwoon połączone z praktyką homeopatyczną.

Bruce Lee był dociekliwy, ale z drugiej strony niecierpliwy. Chciał jak najszybciej nauczyć się Gulao Wing Chun, aby nową techniką robić wrażenie na zaawansowanych uczniach Yip Man'a. Chciał też szybko rozwinąć umiejętności walki potrzebne mu do stosowania przemocy ulicznej. Poinformował o tym Fung Chun'a, gdy co tydzień zapraszał go na herbatę do herbaciarni. Próbował w ten sposób wybać Fung Chun'a i ustalić na ile może sobie pozwolić. Koncentrował się na poznaniu technik bocznego ciała Wing Chun, aby potem wykorzystywać je w kontrze do systemu frontального, którego się uczył. Orientował się już w podstawach Wing Chun, którego uczył Yip Man. Chciał je rozbudować we własnym zakresie o umiejętności pochodzące z systemu Pin Sun Wing Chun, które dawałyby mu przewagę w konfrontacji z uczniami Yip Man'a, oraz podczas walk z członkami gangów młodzieżowych.



Fot.5. Statua Bruce'a Lee w Hong Kong'u. Autor: Tee2tee



Fot.6. Gwiazda w Alei Sław Los Angeles. Autor: Tuende Bede



Yip Kai Man



Lee Shing

Z tego powodu wielokrotnie podchodził sifu Fung Chun'a, nawet próbował zwracać się do niego terminem „Si Suk” (Shi Shu) oznaczającym w starszego praktyka Wing Chun „Mistrz-Wujek” (師叔). Ten nie dał się jednak zwieść pozorom i intencjonalnym herbatkom. Miał bardzo dobre relacje z Yip Man'em, które Bruce Lee mógł łatwo zburzyć zostając jego uczniem, bez uzyskania zgody pierwszego nauczyciela. Taka okoliczność spowodowałaby sytuację niekomfortową pomiędzy mistrzami. Bruce Lee nawet nie zabiegał o zgodę w szkole Yip Man'a, a przecież chodziło o naukę konfrontacyjnego systemu Wing Chun, który pozostawał w opozycji do techniki frontalnej Yip Man'a. Z tego powodu mogło w dojść przyszłości do nieporozumień i konfliktów pomiędzy obiema szkołami.

Wobec powyższego, Fung Chun nie zaakceptował Bruce'a Lee na swojego ucznia i po jakimś czasie mu odmówił. Jego podejście było zbyt aroganckie i lekceważyło Yip Man'a jako mistrza i głowę szkoły Wing Chun (Ving Tsun) w Hong Kong'u.

Fung Chun jako człowiek starej daty, który miał za sobą doświadczenie wojenne, nie godził się na proste przekazanie metody Pin Sun osobie, która deklarowała, że jest mu potrzebna do bójek i porachunków z nieletnimi członkami gangów. Sam nauczył się Wing Chun dla samoobrony i w przeszłości pokonał wiele agresywnych osób, tocząc z nimi walki o przeżycie. Wizja jaką przedstawił Bruce Lee, że będzie wykorzystywał system Gulao do zaczepiania i bicia rówieśników była nie do przyjęcia i mogła przynieść jedynie dyshonor i niesławę

sztuce Gulao. Fung Chun miałby do siebie pretensje, gdyby ktoś odniósł obrażenia spowodowane brutalnym pobiciem metodą Gulao.

Fung Chun przyjął w Hong Kong'u wielu uczniów. Wing Chun nauczał tam przez 33 lata. W późniejszym okresie dopuścił też obcokrajowców o odpowiedniej kulturze i moralności, musiało jednak upłynąć sporo czasu zanim pozbył się uprzedzeń i zmienił podejście.

W 1997 roku ze względu na swój wiek, Fung Chun przekazał salę sztuk walki i centrum medyczne w Hong Kong'u w ręce syna Fung Zhen Qiang'a, aby powrócić do Gulao i tam kontynuować misję, jaką powierzył mu jego mistrz i wujek Wong Wah Sam.

W Gulao osiedlił się ponownie w 2000 roku i spędził tam resztę życia. Wing Chun nauczał w starym domu, otoczonym przez prądawne figowce, bambusowe lasy i stawy. Nazywano go tam z szacunkiem „Wujek Chun”, ponieważ był dla wszystkich życzliwy i przystępny dla uczniów.

W 2007 roku system Gulao Pin Sun Wing Chun został wpisany na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego prowincji Guangdong, a „Departament Kultury Prowincji Guangdong” przyznał Fung Chun'owi tytuł reprezentatywnego przedstawiciela Gulao (Heshan) Wing Chun. Sztuka ta zyskała uznanie i wsparcie na terenie prefektury Jiangmen.

Pod koniec życia, Fung Chun był zatroskany o przyszłość Wing Chun. Mówił, że jego poprzednicy, którzy poznali ten system, mogli się nim skutecznie bronić, ponieważ nabycie umiejętności walki stanowiło ich pierwotny zamiar, który został wywołany przez utratę poczucia bezpieczeństwa. W odróżnieniu od tego, w obecnych czasach mamy tak unowocześnioną broń, że walka wręcz posiada marginalne znaczenie w boju. Na dłuższą metę wiele sztuk walki będzie stopniowo zanikać, ponieważ walka przy użyciu gołych rąk i nóg przestanie mieć sens. Patrzył na tą kwestię z punktu widzenia weterana wojennego, który doskonale znał się na kwestiach militarnych. Udział w kampanii antyjapońskiej, oraz w walkach partyzanckich przyniósł mu w rodzinnych stronach szacunek. W czasie wojny, gdy występował głód dostarczał żywność i ochraniał konwoje. Zyskał tym sławę odważnego boksera Wing Chun.



Fot.7. Posąg Buddy w Hong Kong'u, oaza spokoju. Autor: Marci Marc

Fung Chun zmarł z powodu choroby w swoim domu w Mu Bian Fang o godzinie 5.00 rano 13 września 2012 r. Miał 91 lat. Dziedzictwem, które otrzymał, pielęgnował przed zapomnieniem i rozpropagował na świecie jest system stworzony przez legendarnego boksera Leung Jan'a o nazwie Gulao Pin Sun Wing Chun (古勞偏身詠春拳). Obecne programy nauczania obejmują zakres:

- 1) 大念头 – Dai Lim Tao (Duża Myśl)
- 2) 小念头 – Siu Lim Tao (Mała Myśl)
- 3) 标锤 – Biu Choi (Strzelające Młoty)
- 4) 三箭锤 – Sam Jian Choi (Trzy Strzały Młoty)
- 5) 栏桥 – Lan Kiu (Bariera na Moście)
- 6) 双龙 – Sheung Long (Podwójny Smok)
- 7) 蝶掌 – Dip Chang (Dłoń Motyla)
- 8) 寻桥 – Chum Kiu (Przerzucanie Mostów)
- 9) 鹤膀 – Hok Bong (Skrzydło Żurawia)
- 10) 短桥 – Duan Kiu (Krótki, lub Niski Most)
- 11) 标指 – Biu Jee (Strzelające Palce)
- 12) 伏虎 – Fu Hu (Ujarmianie Tygrysa)
- 13) 擒手 练习 – Zestaw ćwiczeń lepkich rąk Chi Sau
- 14) 木人桩 练习 – Zestaw ćwiczeń na drewnianym manekinie Muk Yan Chong
- 15) 点半棍 – forma 3 i pół techniki długiego kija, stworzona w Gulao przez Leung Jan'a z bazy formy 6 i pół techniki długiego kija, której nauczał w Foshan.